

Tajemnica Czakramu

Nic nie wskazywało na to, że ten majowy, słoneczny poranek zmieni moje życie na zawsze... Odkąd pamiętam, Wawel zawsze był mi bliski. Podziwiałam go za piękno architektury i znaczenie historyczne oraz kulturalne dla mojego kraju. Położony na malowniczym wzgórzu, otoczony murami, u stóp którego płynie Wisła, wywołuje we mnie wiele pozytywnych emocji i wzbudza wielką ciekawość. Często odwiedzałam go z rodzicami, ale tym razem postanowiłam wybrać się na zamek sama i tego dnia wydarzyła się rzecz niezwykła.

Wydawało się, że w rezydencji jestem sama. Otaczały mnie same dzieła sztuki, zachwycające malowidła, doskonałe meble, a także różne, ciekawe pod względem formy i kształtu eksponaty. Nagle, pochłonięta ta podniosła aura, usłyszałam płacz kobiety.. Bez wahania udałam się w stronę jednej z komnat, z której dobiegał głos. Nie wierzyłam w to, co widzę! Na okazałym fotelu z bogatymi złoceniami, siedziała zapłakana kobieta, w królewskiej, eleganckiej sukni i lśniącej koronie. Zrozumiałam, że to nie przypadek. Moja wielka chęć poznania historii zamku sprawiła, że przeniosłam się w czasy, kiedy żyli tutaj królowie!

- Młoda damo! – krzyknęła Estera. Pilnie potrzebuję twojej pomocy. Mój mąż, król Kazimierz Wielki, jest śmiertelnie chory... błagam Cię, pomóż mi!

- Ale jak mam to zrobić? – zapytałam. Nie znam się niestety na leczeniu chorych.

- Żadne z lekarstw nie uratuje króla – odpowiedziała. Uzdrowi go jedynie moc magicznego kamienia – Czakramu, skrytego w podziemiach zamku. Jego odnalezienie jednak jest ogromnym wyzwaniem i nie udało się dotąd nikomu. Aby go znaleźć, musisz przejść przez Komnatę Czakramu, chronioną przez groźnego dwugłowego smoka. Proszę, uratuj losy Wawelu. Tylko ty możesz to zrobić.

Postanowiłam nie marnować ani chwili i znaleźć magiczny kamień. Udałam się do podziemi zamku. Na końcu skrytego korytarza ujrzałam stare, podrapane, zamknięte drzwi. Nie miałam pojęcia gdzie znajdę klucz, lecz wciąż nie traciłam nadziei. W pewnym momencie ujrzałam starszego mężczyznę, który wyglądał jakby znalazł tam wszystkie zakamarki. Okazało się, że miał on kopię wszystkich kluczy w zamku, więc wzięłam je od niego i szybko wróciłam do starych drzwiczek. Żaden z nich nie pasował. W ostatniej chwili zobaczyłam stary, mosiężny klucz. Włożyłam go do zamka i drzwi się otworzyły. W komnacie było ciemno i zimno.

Widziałam pajęczyny na ścianach i krew ludzi, którzy próbowali się zmierzyć z bestią. Nagle przed oczami ukazał się wielki, poraniony smok. Miał skórę jak z metalu, dwa ogromne łby i solidne skrzydła. Gdy tylko drzwi się otworzyły, potwór odwrócił wzrok i głośno zaryczał. Wtedy zrozumiałam, że bestia jest wrażliwa na światło. Prędko wyjęłam latarkę i wycelowałam ją w oczy smoka, aby go oślepić. Zdezorientowany próbował mnie schwytać. Zamknęłam prędko drzwi i weszłam do małego pomieszczenia, gdzie ujrzałam wielki, lśniący kamień. Po wejściu do komnaty poczułam jego wielką moc. Przepęłił mnie nieznaną wcześniej, potężną energią. Aby móc wziąć Czakram, musiałam wypowiedzieć zaklęcie zapisane w księdze. Zrobiłam to i zabrałam kamień. Dzięki mocy Czakramu oswoiłam smoka i nie był już dla mnie zagrożeniem. Wyszłam z Komnaty i udałam się do pokoju, w której leżał chory król. Tam zobaczyłam Esterę. Wszyscy byli zaskoczeni na widok kamienia. Pośpiesznie podałam Czakram królowi. Cała energia magicznego przedmiotu przepęłniła ciało władcy, a ten niespodziewanie podniósł się z łóżka. Król wyzdrowiał! Uradowani bliscy wiwatowali z radości i wdzięczności. Król Kazimierz Wielki wraz z jego żoną, serdecznie mi dziękowali i obiecali wielką nagrodę. Wieczorem w zamku odbyło się uroczyste przyjęcie, podczas którego król wygłosił przemowę.

- Stoję tutaj przed Wami nie bez powodu. Dziś rano, w zamku zjawiała się młoda dama, która wykazała się męstwem, odwagą i wielkim sercem. To dzięki niej mogę tu być. To właśnie ona odnalazła magiczny Czakram, pokonując wiele przeszkód. Zanim zaproszę ją tutaj, pragnę zdradzić Wam pewną tajemnicę. Nikomu wcześniej nie udało się zawładnąć kamieniem z jednej ważnej przyczyny - Czakram objawia się tylko ludziom, którzy nie pragnęli go zdobyć dla siebie, tylko dla dobra innych. Każdy inny śmiałek szukał go dla wiecznego życia, z chęcią władzy, sławy i zuchwalstwa. Moc kamienia rozpoznaje ludzi dobrych i szlachetnych. Tak więc chciałbym zaprosić tutaj moją bohaterkę, której przekazuję wielki, murowany pałac, na cześć jej heroicznym czynów. Wszyscy poddani zaczęli wiwatować na mój widok. Pierwszy raz w życiu byłam tak dumna z siebie i wzruszona patrzyłam na skandujący radośnie tłum.

Po uczcie wiedziałam, że moja misja dobiegła końca i czas wracać do domu. Pożegnałam króla i królową, a gdy wyszłam z zamku, wróciłam do rzeczywistości. Widziałam kasę z biletami do wejścia na Wawel, ludzi spacerujących brzegiem Wisły i turystów robiących zdjęcia. Odczuwam olbrzymią satysfakcję, że ocaliłam króla, który jako silny monarcha i reformator mógł zrobić dla Polski wiele dobrego. To wydarzenie na pewno zostanie ze mną na zawsze.

